

Sanah, Skanah

Hej,
Czy wczoraj czułeś, że ten płomień jakby zgasł?
Hej,
Czy dzisiaj myślisz, że to powód by się bać?
Więc,
Gdy zechcesz odejść, proszę nie zamykaj drzwi
Dźwięk,
Przekręcanego klucza w nocy mi się śni

Lekko lecimy w przestworza
Nad łąką morza
Tu nie złamie nas już nic
Tu nie złamie nas już nic

To dziś
Pukamy do niebieskich bram
Otaczają nas anioły
On
Podaje dłoń by znów się czuć
Jak w niebie
Od teraz już w zielone gram
I serce Ci na dłoni
Dam
Mam się dobrze, bo dziś nie mam nic
Tylko Ciebie

Spójrz na zeszły rok
Łzami błysnął wzrok
Słówka spadły jak płatki róż
Płatki róż

Me zdjęcie w Twym portfelu
Płacz w pobliskim motelu
Hej,
Czy sentymenty mogą płać figle nam?

Lekko lecimy w przestworza
Nad łąką morza
Tu nie złamie nas już nic
Tu nie złamie nas już nic

To dziś
Pukamy do niebieskich bram
Otaczają nas anioły
On
Podaje dłoń by znów się czuć
Jak w niebie
Od teraz już w zielone gram
I serce Ci na dłoni
Dam
Mam się dobrze, bo dziś nie mam nic
Tylko Ciebie

Czy Ty też chcesz ze mną na dobre?
Nawet, gdy to nie będzie takie modne
Jedno wiem, ja będę tutaj
Uuu! Gdy ze mną on
Boję się burzy za rogiem
Ale nie, tego nigdy Ci nie powiem
Jedno wiem, jesteś lekiem
Uuu! Na całe zło